

Ryba fugu jest bardzo smaczna, ale jeśli będziemy obchodzić się z nią nieostrożnie – możemy otruć siebie i współbiesiadników. Na śmierć. Podobnie z naszym życiem. Jest ono jak potrawa dla inteligentnych. Trzeba zawsze myśleć o tym, co robimy, jakie decyzje podejmujemy – choćby targały nami szekspirowskie zgoła emocje - inaczej może się tak zdarzyć, że ktoś (my sami?) zapłaci wysoką cenę za nasz brak rozwagi.

Kobieta chce mieć dziecko – czy to zbyt wielkie żądanie? Chce być matką – czy jest w tym coś złego? Wykorzystuje możliwości, które daje współczesna nauka – po to jest nauka! W pewnym momencie jednak schodzi z bezpiecznej ścieżki – emocje wzięły górę, rozum zasnął, obudziły się upiory. Kobieta podejmuje decyzje, nie licząc się z nikim. Ważne jest tylko osiągnięcie celu.

Młoda dziewczyna, studentka – rozsądna, inteligentna, zrównoważona – chce studiować na mało opłacalnym kierunku, dla własnej satysfakcji teraz i w przyszłości. Jest osamotniona w swoich dążeniach, rodzice widzieliby ją na bardziej praktycznych studiach, a w przyszłości w rodzinnym biznesie. Dziewczyna nie ma wsparcia z ich strony. Przyjaźń kolegów z uczelni nie wystarczy na mieszkanie, jedzenie, życie. Dziewczyna podchwytuje podsunęty jej pomysł na zarobienie pieniędzy i od razu wie, że podejmuje ryzyko. Nie wyobraża sobie jednak rozmiarów tego ryzyka. Obie te młode kobiety przypominają trochę kucharza, który bez troski bierze rybę fugu za ogon i w całości wrzuca ją do garnka z zupą. Ktoś będzie musiał zapłacić za ten brak refleksji... a cena może być wysoka.